GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 109. W Piątek dnia 13. Maja. 1842.

Wiadomości krajowe.

OGŁOSZENIE.

Dla pogorzelców miasta Hamburga w skutek Najwyższego postanowienia z dn. 9. m. b., w dniu pierwszym Zielonych Świątek w wszystkich kościołach miasta tutejszego składki zbierane będą. Ogrom nieszczęścia, które owo kwitnące niegdyś miasto dotknęło, niezwłocznéj i skutecznéj wymaga pomocy każdego przyjaciela ludzkości. Oby więc niniejsze wezwanie do udowodnienia dobroczynnego udziału do serca wszystkich trafiło i jak najpomyślniejsze wydało skutki!

Poznań, dnia 11. Maja 1842.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

W zastępstwie: **Beurmann.**

Odezwa do dobroczynności!

Nieszczęście, jakiém opatrzność dotknęła Hamburg, miasto najzamożniejsze i najhandlowniejsze na stałym lądzie, przejmuje wskroś każde czułe serce.

Około 30,000 ludzi pozbawionych przytułku schronienia, wyzutych przez gwałtowność ognia dobytku swego przedstawia nędzę w postaci zatrważającéj!

Powodzenie i pomyślność Hamburga szczególniej na kraj nasz wpływa, i dla tego Jego Królewska Mość ojcowską powodowany dobrocią postanowił zbieranie w krajach swoich kollekty po kościołach i domach. Lecz nie dość, tym nieszczęśliwym nieść pomoc, pomoc ta powinna być spieszną. I dla tego podpisani udają się do czułych serc współobywateli, którym opatrzność nieodmówiła swych darów, aby datkiem ulżyli, każdy wedle możności nędzy miasta tak nieszczęśliwego. Kilku obywateli zajmie się zbieraniem składek po domach. Od tych zaś osób, któreby pominione były od rzeczonych obywateli, podpisani najchętniéj przyjmować je będą.

Poznań dnia 10. Maja 1842.

v. Grolman. v. Steinaecker. v. Beurmann. v. Brederlow. Naumann. Graetz. Kolanowski. Bauer.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z Hamburga, d. 8. Maja, wieczorem o 8. godz. Pożar, dzięki Opatrzności! teraz ustał, pochłonąwszy ostatniéj nocy cały Holzdamm i część dzielnicy Steinstrasse. Teraz można go poczytywać za przygaszony i ogrom klęski całéj wkrótce się da ocenić. Już teraz ludzie rzeczy świadomi twierdzą, że 1700—2000 domów i śpichlerzy się spaliło; szkoda

przynajmniéj 80 mil. marków (grzywien) wynosi (t. j. 40 mil. tal). Ile ludzi zginęło, nie wiadomo dotychczas. Okropności oblężenia za czasów francuzkich z tą klęską ani w porównanie iść nie mogą. Jutro o godz. 1. w kościele ś. Katarzyny zgromadzenie kupców celem naradzania się nad opłakanym stanem miasta odprawić się ma. — Nocy zeszłéj kilku podpalaczy powieszono, innych na miejscu zabito. Senat wydał odezwę, aby stracenie takich ludzi jemu tylko pozostawiono.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Maja.

Ostatnia poczta indyjska dzisiaj rano tu stanęła. Wiadomości, które przywozi, sięgają do dn. 1. Kwietnia, nie zawierają jednak nic pewnego o wypadku wyprawy w Kabulu. Szach Szudsza ciągle się trzyma w Kabulu, hersztowie różnych pokoleń indyjskich poddali mu się, i w okolicach miasta wszystko spokojnie. Wydał on pismo do Generała angielskiego, Sir Robert Sale w Dschellalabad, z wezwaniem, żeby się cofnął i dał zakładników, że wojsko angielskie zupełnie ustąpi z Afghanistanu. Sir R. Sale po odbytéj d. 28. Lutego radzie wojennéj postanowił, rady Szacha Sudszy nie przyjmować. Ten żąda prócz tego od rządu angielskiego 300,000 funt. szterl., ponieważ wielkiego doznaje niedostatku pieniędzy, zaś wojska posiłkowego od Anglików przyjmować nie chciał. Zresztą teraz niezawodną, że Szach Sudsza w rokoszu Afghanistańskim przeciw Anglikom udział miał; jednakże dowódzcy angielscy nie odważają się dotychczas jawnie mu wojny wypowiedzieć, ponieważ ostatnia, straszna klęska, wojsko angielskie wszelkiéj pozbawiła otuchy. Mimo to Afghanie z jeńcami angielskimi po ludzku się obchodzić mają, a kilku nawet za otrzymanym wykupem wolno puścili. Tymczasem dowódzcy angielscy gotują się do ponowienia walki. General Pollock czeka przybycia wojska z Firozpur, które d. 20. Kwietnia w Peschauer stanąć miało. Uderzy następnie na wąwozy Keiber, aby tą drogą przybyć na odsiecz Dschellalabadowi. Armia, która pod jego dowództwem z Peschauer wyruszyć ma, liczy 15,000 Anglików i 8000 Sieksów, ogółem 23,000; 900 wielbłądów dźwigać będzie pieniądze i amunicyę.

Podług obrachowania w Bombaj Times straty od początku wyprawy Kabulskiéj, t. j. od Paźdz. 1838. r. przez Anglików poniesione, 15 milionów funt. szt. wynoszą. Oprócz tego zginęło 15,000 żołnierzy, 200 oficerów i 50,000 wielbłądów. — O działaniach w Chinach wydał Sir Henry Pottinger raport do poddanych angielskich w owym kraju.

Z dnia 4. Maja.

»Mowa winszująca Arcybiskupa Paryskiego zajmuje ciągle uwagę publiczności. Tylko Monitor trwa w swojém milczeniu i dzisiaj jeszcze nadaremno szukają w nim textu urzędowego przemowy Prałata i zwiększą jeszcze ciekawością wyglądanéj odpowiedzi Króla. To milczące unikanie trudności ze strony głównego organu rządowego ani obrońców roszczeń kościelnych ani przeciwników ich nie zaspakaja. Owszém piérwsi czynią co mogą, aby Monitora do przemówienia przymusić. A tak wyraża Univers, który w bezpośrednich zostaje związkach z Arcybiskupem, iż wszelkie ma pobudki mniemać, że kościół odpowiedzi Króla tylko winszować sobie może, że więc tylko żałuje, iż odpowiedzi téj nie ogłoszono. Będący pod wpływem Legitymistów *Ami de la relig.* daléj jeszcze się posuwa, twierdząc, iż osnową odpowiedzi Królewskiéj była myśl: że jeżeli rząd dotychczas nie więcéj dla kościoła czynił, przyczyną tego ta tylko okoliczność, iż tak działać nie może, jak mu się podoba.« Podania te jakkolwiek może bezzasadne, dla rządu jednak przykre być muszą, ile, że zaprzyjaźniony z nim Dziennik Sporów przeciwne zdanie upowszechnić się starał. Ale najgorszéj indyskrecyi dopuszcza się stronnictwo kościelne, objawiając przez Univers, że mowa Arcybiskupa stosownie do przyjętego zwyczaju dworowi już uprzednio udzieloną została, że ją bez namysłu dwór przyjął, a tak oczéwistą, że Król treść jéj pochwala. To doniesienie zmieszało całą prassę i publiczność, a rząd zapewne za objawienie takowe dziennikowi Univers wdzięcznym nie będzie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 30. Kwietnia.

Times dzisiaj bardzo energicznie za dzielném postępowaniem w Afghanistanie się oświadcza. »Jakkolwiek wojnę tę opłakujemy, początków jéj się wstydzimy, i dumą i okrucieństwem, z jaką Anglicy ją prowadzili, się brzydzimy; jakkolwiek się wzdrygamy na myśl o podobnéj do prawdy srogości walki, która żadném prawem ucywilizowanego świata łagodzona, stanie się walką fanatyzmu na zabój; jakkolwiek wszystko to czujemy, o tém jednak teraz myśleć nie powinniśmy; powinniśmy sobie przypomnieć, że załogi nasze nielitościwy nieprzyjaciel szturmuje i Dschellalabad i Kandahar drugim Kabulem stać się mogą. Pokoj i porządek w wielkiém państwie pieczy naszéj poruczony; powinniśmy wiernych bronić sprzymierzeńców, których bezpieczeństwo ostatnie wypadki na szwank narażają. Jest to nietylko powinnością ku nam samym, lecz też ku In-

dyjom. Niesprawiedliwie postąpiliśmy, rozpoczynając tę wojnę, i gdyby obecnie taki był stan rzeczy, jak przed 6 miesiącami, z radością słyszelibyśmy, że projektu zawojowania Afghanistanu odstąpiono. Ale teraz stan rzeczy całkiem inny. Stósunek między stronami zupełnie przeciwny. Szala krzywdy niezmiernie się wstrząsła i zaniechanie wojny teraz jest niepodobieństwem.«

Onegdaj wieczorem w okolicy Dudleyu odbyło się zgromadzenie Kartystów, aby słuchać sprawozdania Kommissyi, która z fabrykantami żelaza się naradzała. Obecnych było około 1500, przeszło jedna trzecia część składała się z gwoździarzy. Wielu Kartystów miało mowy, w których zaręczali za gorliwość swoję w obronie przywilejów i praw klassy roboczéj. Na ich zapewnienie, że właściciele fabryk do ulegania zmuszeni będą, robotnicy na tém zgromadzeniu obecni postanowili wytrwać w swojéj nieczynności i żadnéj nie przyjmować roboty, dopóki właściciele rękodzielni dawnéj płacy im nie przyznają. Postanowiono oraz celem upowszechnienia tego zaprzestania pracy, cały obwód zrokoszować i formalne stowarzyszenie robotników w prowincyi zawiązać, którego celem ma być zatrwożenie i użycie nawet gwałtu przeciw tym wszystkim, którzyby znowu robotę przyjąć chcieli. Wczoraj po południu w Bromwich podobne zgromadzenie odbyto, a na niém gwoździarzy zobowiązano, aby sami nie pracowali i kollegów swoich w dalszych dystryktach też ile możności od roboty wstrzymywali.

Gazeta Times zawiera obszerniejszy artykuł o zmianie ministeryalnéj w Prusiech, którego my (Redakcya Gaz. Poznańsk. dla przyczyn naturalnie od woli naszéj nie zależących) nie umieszczamy. Chwali światłą politykę Króla Jgmści, za pomocą któréj poddanych polskich z koroną pruską pojednał i t. d.

Zarzucano Panu Peel, że w roku 1833. był przeciwnym zaproponowanemu teraz przez niego podatkowi od dochodów. Dz. Standard zbijając ten zarzut niekonsenkwencyi, porównywa stosunki Anglii w r. 1833. i 1842, i to porównanie wypada naturalnie na korzyść r. 1833.; przytacza on mianowicie: kwitnący handel i przewyżkę dochodów o $1\frac{1}{2}$ mil. w r. 1833., a upadek handlu i deficit 10 mil., w r. 1842. Obok spokojnych stosunków w r. 1833. stawia niezupełnie jeszcze załatwioną kwestyą wschodnią, wojnę w Chinach i Afganistanie, zawiść Francyi i innych krajów, oraz nieporozumienia amerykańskie w r. 1842.

Z dnia 4. Maja.

Zdaniem Times ostatnie wiadomości z Afghanistanu i Chin są zadowalniające. »Poglo-ski (powiada) o sporach między wodzami Afghanów są pewną nauką, ażeby z zamierzoném natarciem nie zanadto się kwapiono. Nie idzie oprócz tego tak o to, żeby zamach niezwłocznie wykonano, jak raczéj o to, żeby go dzielnie wykonano. Stanowisko Generała Nott w Kandaharze nietylko jest obecnie bezpiecznem, lecz nawet korzystném pod względem przyszłéj wyprawy. 12,000 wojska pod wodzą oficerów angielskich, dzierżąc stolicę w środku samym nader żyznego kraju leżącą, powinno raczéj warunki pokoju przepisywać, aniżeli o nie prosić. Tuszymy sobie, że liczne tłumy Afghanów, krzątających się w okolicy Kandaharu, wkrótce Generałowi naszemu nastręczą sposobność do wydania im dzielnéj bitwy. Zwycięstwo w jednéj albo kilku utarczkach odniesione, byłoby wielkiéj wagi, ile że otucha żołnierzy takim tylko sposobem wrócić może. W Chinach Sir Henry Pottinger tą drogą postępować się zdaje, na któréj największa jest nadzieja ukończenia wojny; odrzuca bowiem wszelkie owe drobne układy, prowadzące tylko do odwłoki i domaga się kommunikacyi wprost z samą głową państwa, z Cesarzem w Pekinie. Tym tylko sposobem do celu dojść możem.

Chiny

Z Makao, dnia 14. Lutego.

Sir H. Pottinger, pełnomocnik rządu angielskiego w Chinach, przybył d. 1. Lutego z wyspy Tschusan do Hong-Kongu i po swojém przybyciu wydał następujący okolnik do poddanych N. Królowéj angielskiéj w Chinach:

»Pełnomocnik N. Królowéj w Chinach ma ukontentowanie oznajmić królewskim poddanym w Chinach, że miasta obwodowe Yuyao Tsiki i Fungwa, na 40, 20 i 30 mil angielskich od Ningpo odległe, niedawno temu wojsko królewskie nawiedziło i tymczasowo obsadziło. Ponieważ rząd chiński załogi w tych miastach umieścił i oświadczył; iż przeto chce zachęcić mieszkańców Ningpo i sąsiednich obwodów do wypowiedzenia posłuszeństwa władzom angielskim i do niedostawiania żywności tymże; przeto dowódzcy floty i wojska lądowego zaraz załogi te wyparować postanowili i postanowienie to niezwłocznie wykonali. Parostatki »Sesostris, Nemesis, i Flegeton« puściły się, z około 700 ludzi na pokładach z Ningpo dnia 27. Grudnia wzdłuż rzeki. Pierwszy z tych statków musiał się z przyczyny obszerności swojéj w drodze pozostać, ale dwa drugie pomniejsze zawinęły po południu w Yuyao, gdzie wojsko zaraz na ląd wysiadło, i po zdobyciu słabo przez Chińczyków bronionéj bateryi, usadowiło sie na noc w

wielkiéj świątyni o pół mili od miasta odległéj, z któréj je całe przejrzeć można było. Dnia 28go Grudnia z rana wylądował naczelny Wódz flotty z majtkami i żołnierzami morskiemi, i czyniono przygotowania do zdobycia szturmem murów miasta, gdy kilku mieszkańców przybyło z oświadczeniem, że załoga miasto opuściła i bramy otworem stoją. Z téj przyczyny posuwało się wojsko nasze dwoma kolumnami naprzód, ale przy południowéj bramie rozdzieliło się i po wałach miasto obeszło. Za zbliżeniem jego do północno-zachodniéj części rozpoczął znaczny hufiec Chińczyków, po za wałami ukryty, silny ogień z ręcznéj broni; ale za zbliżeniem się wojska naszego pierzchnął. Scigano ich żywo przez 7 mil angielskich, przyczém broń, a nawet i ciężki ubiór rzucali, aby tém szybciéj uciękać. Spalono koszary o pięć mil od Yuayo, podobnie jak i obszerną świątynię pod miastem, gdzie był skład prochu, broni, sukna i innych zapasów wojennych. Około 100 ludzi poległo, a 28 i kilku oficerów w niewolą zabrano. Dnia 29. Grudnia przetrząśniono miasto a d. 30. powróciły znowu owe dwa małe parostatki do „Sesostrisa" poczém wszystkie 3 zarzuciły kotwice na rzece o 4 do 5 mil angielskich od miasta Tsiki. D. 31. Grudnia opuściło miasto to wojsko chińskie i urzędnicy. Zburzono budynki rządowe i wielki zapas ryżu mieszkańcom oddano. Tegoż dnia parostatki do Ningpo powróciły. Wyprawa ta odbyła się bez wszelkiego nieszczęśliwego przypadku, i mimo znacznego mrozu 10 do 12 stopni wojsko zdrowe powróciło. Z przyczyny nieprzyjemnego powietrza wyprawę do Fungwy do d. 10. Stycznia odłożono. W dniu tym wyruszyły parostatki »Phlegeton i Nemesis« z Ningpo z rana; wysadzono wojsko na różnych punktach i z zmrokiem zbliżono się do miasta, z którego załoga i władze ustąpiły. Postąpiono tu sobie z budynkami rządowemi i ryżem jak w poprzedzających miastach i d. 12. wrócono znowu do Ningpo. Wyprawy te, chociaż z stanowiska wojskowego uważane, są małoznaczne, wielki jednak wpływ moralny wywarły, i dla tego na uwagę zasługują. Przekonały one o naszéj wytrwałości i o nadzwyczajnéj cierpliwości ludu. Wiadomość nadeszła o tym wypadku do prowincyi o 100 mil ztamtąd odległéj taki wzniecała postrach, że Cesarscy urzędnicy wraz z Kommissarzem do o 90 mil od stolicy owéj odległego miasta Sutscho zemknęli. — Na pokładzie królewskiego okrętu »Blenheim« na morzu, d. 24. Stycznia 1842.

Henry Pottinger, Pełnomocnik królewski.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 1. Kwietnia.

List jeden z Dschellalabadu donosi, że General Pollock wkrótce będzie mógł w pole wyruszyć, bez natrafienia na opór z strony Keiberów. General Sale z swojéj strony trzymać się w Dschellalabadzie postanowił. Przybyło tam kilku żołnierzy, którzy rzezi w wąwozach kabulskich uniknąć zdołali. Nie wątpią już, że Szach Sudscha do powstania wpływał, chociaż stronnicy jego całkiem odrębnie od stronników Ukbara Chana działali. Naczelnicy nalegali na Szacha Sudschę, któremu się po abdykacyi obiorczego Króla, Szacha Simona, poddali, i którego sami Królem ogłosili, aby wojsko przeciw Gisni i Dschellalabadowi wyprawił, ale mają nadzieję, że zanim się do żądania tego przychyli, wojsko angielskie pod Generałem Pollockiem potrafi keiberskie wąwozy opanować i Dschellalabadowi na odsiecz pospieszyć.

Dnia 19. Lutego było w Dschellalabadzie trzęsienie ziemi, którego wstrząśnienia w Peschauer, Firozpur, Mirut i Delhi aż do Queltah uczuć się dały. Znaczna liczba domów i część okopów dschellalabadzkich zapadły się i ostatnich naprawa wiele bardzo pracy kosztuje. Nieprzyjaciel przecież z tego nieszczęścia nie korzystał, i załoga będzie się mogła trzymać, dopóki jéj tylko żywności nie zabraknie.

Termin na dzień 27. Maja 1842. wyznaczony do publicznéj licytacyi przedaży dóbr Kadzewa i Marszewa, w powiecie Szremskim położonych, zniesionym został, gdy dobra te z wolnéj ręki już są sprzedane.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 11. Maja 1842. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	21	—	2	22	6
Żyta dt.	1	12	6	1	13	—
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	—
Owsa dt.	—	20	—	—	22	6
Tatarki dt.	—	22	6	—	23	—
Grochu dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	25	—	1	27	6
Spirytusu beczka	—	—	—	—	—	—